

Stanisław Grzybek

"L'Ancien Testament", Paris 1967 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 7/1, 325-328

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nego i twórczego zadania usystematyzowania licznych a rozproszonych przyczynków teologów-egzegetów. W przedstawionej syntezie specjaliści znajdują z pewnością niejedno ujęcie dyskusyjne. Pobudzając tego rodzaju polemiki dzieło Künga przeciera tym samym szlaki opracowaniom dojrzalszym i doskonalszym.

Ks. Alfons Skowronek

L'Ancien Testament, Paris 1967, wyd. Presses Univeritaires, s. 128.

Stary Testament należy do tych ksiąg Starożytnego Wschodu, których odczytywanie i interpretacja po dzień dzisiejszy sprawiają ciągle jeszcze wiele kłopotu nawet doskonałym znawcom tego zagadnienia. Problem ten jest jeszcze o tyle skomplikowany, że chodzi tu nietylko o księgę czy zbiór ksiąg napisanych 2—3 tysiące lat temu, ale przede wszystkim o księgę pochodzącą od różnych autorów, napisaną według różnych kryteriów literackich i wreszcie przekazującą nam na różny sposób, zawsze aktualną i interesującą dziś niemal wszystkich ludzi religijną prawdę. Z tego też względu literatura jaka narosła przez 2 tysiące lat wokół tej księgi, jest dziś wprost niemożliwa do ogarnięcia. Nie mniej jednak pojawiają się jeszcze ciągle nowe pozycje, próbujące każda na swój sposób odpowiedzieć na pytanie: Czym właściwie jest ten Stary Testament? Do rzędu tych pozycji należy zaliczyć napisaną niedawno przez E. Jacoba, profesora Teologii Biblijnej na Wydz. Teol. Uniwersytetu w Strasburgu pracę pt. Stary Testament.

Książka ta wydana przez Wydawnictwo *que sais-je?* (co wiem, np. o Starym Testamencie?), przeznaczona jest dla szerokich mas czytelników, posiada charakter popularno-naukowy. Autor jej od 20 lat wykładający na Uniwersytecie archeologię i egzegezę, obecnie teologię biblijną, chociaż ujął swój temat w sposób popularny, to ani na chwilę nie zrezygnował ze swoich naukowych założeń. Dał w niej wspaniałą syntezę teologicznej myśli biblijnej. Można powiedzieć, że w książce prof. E. Jacoba, zostały wyczerpująco omówione dwa problemy: 1) Historia powstania poszczególnych ksiąg i całego zbioru StT., oraz 2) zawartej w nim przede wszystkim religijnej treści.

Z tego też względu pracę jego można uważać za streszczenie tego wszystkiego co się mówi na temat introdukcji ogólnej do Pisma św. (język StT, historia tekstu, kanon, apokryfy), oraz introdukcji szczegółowej do ksiąg St T (autor poszczególnej księgi, czas powstania, treść księgi, idea przewodnia). Z uznaniem dla Autora należy podkreślić, że w przekazywaniu wiadomości biblijnych o StT, nie trzyma się utartych podręczników szablonowych, ale stare i znane powszechnie prawdy przekazuje w nowej szacie i nowej współczesnej interpretacji. Z tego też względu książkę jego może czytać każdy: zarówno uczony egzegeta jak i prosty laik, który nic jeszcze nie słyszał na temat StT. W pewnym sensie jest ona syntezą jego długoletnich biblijnych doświadczeń.

Prof. E. Jacob jest protestantem, nic więc dziwnego, że pewne jego podejście i ocena Biblii, zwłaszcza od strony problemów spornych jest protestancka. Nie mniej jednak czyni to w sposób bardzo delikatny, można powiedzieć niemal subtelny, nie omieszkując przy każdej okazji

zaznaczyć jakie jest również w danej kwestii stanowisko egzegezy katolickiej.

Ciekawa i oryginalna jest jego teza na temat autorstwa ksiąg StT. Na tezę tę może niemal w całości zgodzić się każdy egzegeta katolicki. Zdaniem prof. E. Jacoba autorem StT jest cały naród izraelski. (s. 18). StT bowiem zawiera w sobie tradycje ludowe, które zanim zostały przełane na papier były przedtem długo przez cały naród śpiewane. Z tego też względu do najstarszych części StT należą pieśni. One to wyprzedzają w StT utwory pisane prozą. Pieśni te śpiewano przy różnych okazjach: przy pracy i przy odpoczynku, podczas uroczystości państwowych i religijnych, obchodząc rocznice zwycięskich wojen pańskich, manifestując z okazji wyboru króla itp. W ten sposób powstały takie utwory jak pieśń Mojżesza, wystawiająca cudowne przejście Izraela przez Morze Czerwone (Wj r. 15), pieśń Debory chwalaćca dobroć Boga, który dał zwycięstwo Izraelowi nad Kanaanitami (Sdz r. 5) i inne pieśni dziękczynne ułożone głównie z okazji zwycięstwa Izraela nad ich przeciwnikami (por. Lb 10, 35; 21, 14; 1Sm 18, 7; 2Sm 1, 19—27; 3, 33). Do pieśni tych dołączono utwory liryczne i epickie, elegie i błogosławieństwa, słowa Boże ujęte później w prawo i wypowiedzi proroków, którym przeważnie nadawano formę poetyckich utworów.

Cała ta tradycja ustna razem wzięta, w oparciu o nieistniejącą już dziś wcześniejszą literaturę izraelską (np. Księga Wojen Pańskich, Kroniki Królewskie itp) stanowiła doskonały materiał dla Jahwisty, Deuteronomisty czy autorów źródła P, do ułożenia pierwszej i zasadniczej części StT, tzw. Mojżeszowej Tory. Jako datę powstania tego zbioru przyjmuje prof. E. Jacob zgodnie już dziś niemal ze wszystkimi egzegetami lata od czasów króla Salomona (ok. 960. po reformę religijną Ezdrasza (ok. 440). Zbiór ten, co najważniejsze bazuje na historycznych wydarzeniach i odtwarza choć przy pomocy różnych rodzajów literackich, jednak prawdziwą historię Izraela (s. 42).

Zanim jednak dojdzie do ostatecznego uformowania się Pięcioksięgu, zdaniem prof. E. Jacoba o wiele wcześniej zostaną zredagowane tzw. księgi wcześniejszych proroków (Joz, Sdz, Sm, Krl). Autorzy tych ksiąg, choć różną posługują się formą pisania, pragną jednak w swoich utworach przedstawić prawdziwą historię swojego narodu. W ich świadomości leży głębokie przekonanie, że u podstaw narodowego bytu Izraela znajduje się nie jakaś legenda czy mit, nawet nie małe ślady historii, ale prawdziwe konkretne fakty, które wyrażają się w powołaniu i przekazaniu przez Boga specjalnej misji dwóm wielkim postaciom: Abrahamowi i Mojżeszowi. Oni to bowiem Abraham i Mojżesz stworzyli podwaliny pod przyszły naród izraelski i w ten sposób dali początek jego historii. Z tego założenia wychodząc twierdzi prof. E. Jacob, że wszystkie księgi StT opisują nam historię Izraela. Nietylko księgi historyczne, ale także i prorocze i poetyckie, a nawet i księgi mądrościowe. Wszystkie te księgi, każda na swój sposób, według właściwego im charakteru i rodzaju literackiego, próbują na nowo zinterpretować i odczytać historię Izraela. Czynią to bardzo często w świetle współczesnych wydarzeń, po to aby i współczesnym i potomnym zostawić jakąś lekcję życia. Tak więc zdaniem Autora np. księgi prorocze nie są zestawieniem chronologicznym wydarzeń i faktów związanych z życiem Izraela, ale przekazują nam syntezę i streszczenie ich nauki, według z góry już przyjętych założeń i aspektów historycznych. Podobnie księgi mądrościowe nie zajmują się problemem mądrości teoretycznej, ale głoszą mądrość praktyczną związaną z doczesnymi konkretnymi potrzebami człowieka. Wszystko to

formowało się przez długie wieki, aż ostatecznie przyjęło postać dziesięt-
szego tekstu StT. Prof. E. Jacob jest zdania, że Kanon StT. nie pojawił
się odrazu w gotowej i dojrzałej formie, ale jak wszystko na świecie
kształtował się przez długie wieki. Jako początek powstania Kanonu he-
brajskiego przyjmuje datę 621 przed Chr. (odkrycie tekstów prawa
w murach świątyni), a jego ostateczne zamknięcie rok 98 po Chr.
(Synod uczonych żydowskich w Jamnia).

Jednakże całe piękno StT można dopiero wtedy odkryć, gdy od roz-
ważań nad jego powstaniem przejdziemy do analizy jego wspaniałej
i bogatej treści. Zdaniem prof. E. Jacoba treść ta choć sama w sobie jest
bardzo różnorodna, to jednak mimo wszystko da się wyrazić i ująć
w jakąś syntezę. Krótko mówiąc treścią StT jest historia. Wprawdzie
nie historia w sensie hagiografii, pisanej często bardzo tendencyjnie ale
historia w sensie rejestracji i oceny faktów ukazujących człowiekowi
jego drogę do zbawienia. Te fakty zwykle służą jako ilustracja działania
Boga, który w ten sposób udowadnia, że pragnie naprawdę zbawienia
ludzi. Z tego też względu twierdzi prof. E. Jacob poprzez cały StT prze-
wija się jakaś teologia. Każdy z autorów ludzi, albo z niej wychodzi,
albo na niej kończy swoje opowiadanie. Jahwiści np. jest więcej teolo-
giem aniżeli historykiem, teologami byli też prorocy, a nawet autorzy
psalmów nadawali swoim utworom przede wszystkim religijne znacze-
nie (s. 91). Wcześniejsi prorocy natomiast wychodzą z opisu wydarzeń,
które zawsze interpretują w sensie etiologicznym, stwierdzających za-
istnienie jakiegoś faktu, dla którego przyczyną sprawczą jest zawsze
żyjący i działający Bóg. Wszystko to ma ścisły związek z biblijną his-
tórią zbawienia.

Zdaniem prof. E. Jacoba ta historia zbawienia ma przede wszystkim
charakter uniwersalny. Autorzy ksiąg biblijnych zwracają bardzo często
uwagę na ten uniwersalizm. Np. księga Jozuego stale podkreśla tę pra-
wdę mówiąc o konieczności zjednoczenia się wszystkich pokoleń razem.
Księga Sędziów zachwala formę rządów królewskich (s. 49), jako najbar-
dziej odpowiadających woli Bożej. Księgi Królewskie mówią o podboju
plemion pogańskich, które w ten sposób zjednoczone z Izraelem mogą
liczyć na swoje ocalenie.

Prorocy zapowiadają zbawienie dla tych, którzy uwierzą w Jahwe, bez
różnicy przynależności narodowej. Świątynia Jeruzolimska jest miejscem
nadejście królestwa Księcia doskonałego (9, 1—6; 11, 1—10), zaś Mi-
cheasz streszcza wszystkie obowiązki człowieka, który chce zbawienia
w jednym zdaniu: „Powiedziano ci człowiecze co jest dobre i czego żąda
Jahwe od ciebie: praktykowania sprawiedliwości, umiłowania wierności
i pokornego z Bogiem Twoim obcowania” (Mich 6, 8). Całe nauczanie
proroka Jeremiasza jest próbą przedstawienia historii zbawienia w no-
wym świetle. Jeremiasz grozi karą Bożą tym wszystkim, którzy się nie
nawrócą. — Wszystko więc zmierza w StT do tego, by wykazać ludziom,
że ich historia ma sens, ponieważ nie jest kierowana ślepym losem, ale
przez Wszechmocnego i Potężnego Pana (s. 124).

Oceniając ogólnie omawianą pracę prof. E. Jacoba, należy ją uznać za
dzieło bardzo udane. Słuszne są jego uwagi, że na powstanie ksiąg StT
wywarła swój wpływ literatura babilońska, egipska czy ugarycka. Ta
ostatnia odegrała szczególnie wielką rolę przy powstawaniu ksiąg mą-
drościowych. Dalej Autor wychodząc z założeń egzegezy akatolickiej
nie uznaje naszych ksiąg deuterokanonicznych, nazywając je apokryfami,
ale nie można mu z tego robić żadnego zarzutu. Również nie omawia

zagadnienia natchnienia Pisma św., ale to jest także zrozumiałe w świetle jego założeń ideologicznych.

Mam jednak pewne drobne zastrzeżenia do Autora w następujących sprawach:

Autor nie dość ściśle podał definicję osoby proroka. Jego zdaniem prorok to „posłaniec przekazujący słowo, mające związek z ściśle określonymi aktualnymi wydarzeniami” (s. 64)... „prorok to człowiek służący słowu (*l'homme de la parole*), który wypowiada słowa, mówi je jasno, zrozumiale i logicznie (s. 65)”. Otóż ta definicja wydaje mi się nie ścisła. Autor nie zaakcentował u proroków bardzo ważnej ich funkcji przepowiadania przyszłości. Prorok bowiem to nie tylko człowiek powołany przez Boga, mówiący w imieniu Boga i nawołujący do służenia Bogu, ale również to człowiek przepowiadający Mesjasza i nadejście jego czasów. Człowiek, którego głównym zadaniem było przygotować ludzkość na te właśnie mesjańskie czasy. O Mesjaszu zresztą w pracy prof. E. Jacoba są bardzo nieliczne i lakoniczne wzmianki, (ok. 3 razy). Także nie można się zgodzić na to, że wypowiedzi proroków są wyraźne i jasne. Nie byłoby wtedy proroctwami, a wiele tych wypowiedzi jeszcze dziś można dwuznacznie tłumaczyć (np. proroctwa Daniela o Synu Człowieczym, czy o 70 tygodniach lat).

Także nie można się zgodzić na interpretację jaką prof. E. Jacob podaje o Słudze z Deuteroizajasza (42, 1—9; 49, 1—6; 50, 4—9; 52, 13—53; s. 77). Proroctwo to interpretuje w sensie kolektywnym, rozumiejąc pod postacią Sługi Jahwy nie konkretną osobę, ale cały naród izraelski. Chociaż zaznacza, że Żydzi a po nich chrześcijanie widzieli w Słudze Jahwy figurę Mesjasza (s. 77), to jednak twierdzi, że tu nie chodzi o pojedynczą osobę ale o cały naród. Egzegeza katolicka na podstawie zarówno krytyki zewnętrznej jak i wewnętrznej widzi w tej przepowiedni postać cierpiącego Mesjasza, który przez swoje cierpienia i śmierć przynosi zbawienie całej ludzkości.

Również nieco odmiennie aniżeli egzegeza katolicka interpretuje prof. E. Jacob znaczenie księgi proroka Jonasza (s. 81). Gdy my widzimy dziś ciągle w tej książce ideę uniwersalizmu zbawczego prof. E. Jacob uważa Jonasza za typ człowieka myślącego tylko o sobie i o swoim narodzie. Jonasz zatem reprezentuje ideę, że zbawienie jest tylko dla Żydów, dlatego nie chce głosić słowa Bożego w Niniwie. Nie mniej jednak zaznacza prof. E. Jacob, że prawdziwy prorok powinien zawsze słuchać głosu Boga.

Powyższe drobne zastrzeżenia nie pomniejszają bynajmniej ogólnej wartości omawianej przez nas pracy. Pozostanie ona na długo opracowaniem ciekawym i interesującym, które należy polecić wszystkim w jakikolwiek sposób zajmującym się problematyką StT. Można ją naprawdę uważać za małą encyklopedię wiadomości o tej wiecznotrwałej, stale aktualnej księdze.

Ks. Stanisław Grzybek